Rok XII. Nr. 333 SOSNOWIEC, czwartek 2 grudnia 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Ad...istracji i Dru... Sosnowiec, ...elna 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

ODBUDOWA GOSPODARCZA POLSKI

POSTĘPUJE STALE NAPRZÓD

Expose wicepremiera inż. Kwiatkowskiego

WARSZAWA, 1. 12. Dziś odbyło się otwarcie sesji budżetowej Sejmu.

Po przemówieniu marszałka Cara dokonano wyboru komisyj sejmowych zgodnie z propozycjami marszałka.

Po wybraniu komisji zabrał głos wicepremier i min. skarbu Eugeniusz Kwiatkowski.

NAJLEPSZY ROK.

Mówca zauważył na wstępie, że rok 1937 zapisze się jego zdaniem jako jeden z najlepszych w historii naszego rozwoju gospodarczego.

Zdaniem mówcy szybkość naszej odbudowy gospodarczej jest większa w Polsce niż w innych państwach. Na przestrzeni lat 1932 — 1936 procentowy wzrost wskaźnika przemysłowego w całym świecie wyraził się cyfrą 51 proc. Dla państw wielko - przemysłowych (z wyjątkiem Francji) wahał się w granicach 50 — 100 proc., dla państw nowych, inwestujących się 50 — 75 proc., dla Polski zaś wyniósł tylko 33 proc.

Jednakże w ostatniej publikacji Ligi Narodów, omawiającej rozwój wskaźnika produkcji za pierwszą połowę br. w porównaniu z rokiem 1936, Polska zajmuje pierwsze miejsce.

WZROST ZATRUDNIENIA.

Dalej mówca stwierdza wzrost zatrudnienia, spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych oraz wzrost sumy wypłat robotniczych.

Następstwem ogólnej poprawy był wzrost konsumcji na rynku wewnętrznym.

CIEMNE CHMURY NA HORYZONCIE.

Wbrew opinii wielu optymistów, p. wicepremier dostrzega na horyzoncie światowym gromadzenie się dość ciemnych i niebezpiecznych chmur.

Jeszcze nie dawno przywiązywano wielką wagę do faktów lub zarodku faktów, które ludzkości miały przynieść sporo korzyści. Pewnego dnia zaczęło się to wszystko nagle przekręcać. Obecna koniunktura światowa, a z nią i polska, odbywa się w atmosferze nieco mglistej, a więc wymagającej bojowej czujności.

Jeżeli nie zdołamy stworzyć znośnej i dość szerokiej atmosfery politycznego współdziałania i nie zmobilizujemy naszych sił przy zadaniach naczelnych, to pierwsze uderzenie fali kryzysowej nie ominie nas.

Na odwrót, mamy tak korzystne warunki pracy wewnętrznej, że możemy nawet wzmocnić naszą koniunkturę pod warunkiem, że dość wcześnie zdołamy skupić się przy spokojnej i pozytywnej pracy.

NIE BĘDZIE NOWYCH OBCIĄŻEŃ

Następnie p. wicepremier przechodzi do scharakteryzowania wniosków, zaczynając od przedłożenia budżetowego na rok 1938—39.

Rząd zajął stanowisko, że nie należy w chwili obecnej wydatków budżetowych rozbudowywać w oparciu o nowe tytuły obciążeń społeczeństwa. Wiemy wszyscy, że obciążenia budżetowe stanowią w naszych warunkach ciężar dość znaczny.

To też mimo krzyczących potrzeb państwowych, w imię wzmocnienia własnej koniunktury gospodarczej, rząd nie projektuje żadnego nowego generalnego obciążenia podatkowego.

REFORMA PODATKOWA

Po omówieniu planu inwestycyjnego, minister przeszedł do omówienia zagadnienia reformy podatkowej. — Rząd przedłoży ciałom ustawodawczym projekt, który możnaby określić mianem „małej reformy podatkowej". Przede wszystkim więc rząd zamierza znieść od roku 1938-39 świadectwa przemysłowe. Dotychczasowy wpływ rozdzielony zostanie na dwie części: Karty rejestrowane, które pokryją dotychczasowe dochody samorządu terytorialnego i gospodarczego oraz szkolnictwa zawodowego, kwotę natomiast którą z dotychczasowych świadectw otrzymuje Skarb Państwa, rząd zamierza obniżyć o sumę wynikającą z przewidzianej ustawowo zniżki podatku obrotowego o 0.1 procent i pozostałą część przenieść do podatku obrotowego, podwyższając jego stawkę o 0,1 procent dla niektórych kategorii płatniczych. W przeliczeniu tym pewna dalsza zniżka wpływów ze Skarbu Państwa pójdzie na korzyść drobnych płatników.

Minister wystąpił dalej o upoważnienie do zryczałtowania podatku dochodowego dla drobniejszych płatników. Podwójne opodatkowanie do czasu zasadniczej reformy zamierza się uchylić przez zwolnienie u osób fizycznych dywidend, wypłacanych przez spółki akcyjne i procentów od udziałów w spółkach z o. o. Wreszcie podatek specjalny zostanie obniżony, a tym samym zachowana będzie dla obrotu gospodarczego kwota 70 milionów złotych.

ULGI DLA INWESTYCYJ.

Rząd zamierza wprowadzić szereg ulg podatkowych dla inwestycji gospodarczo - celowych. W rozważaniu znajduje się sprawa ograniczenia ulg budowlanych do norm, protegujących budownictwo mieszkań małych. Z preferencji korzystać mają inwestycje przemysłowe w okręgu centralnym.

FINANSE KOMUNALNE.

Co się tyczy sprawy uregulowania finansów komunalnych, to zdaniem mówcy głębszy program reform nie da się wykonać w krótkim czasie. Minister przeciwny jest wprowadzeniu w roku 1938 jakichkolwiek nowych generalnych podatków, a szczególnie takich, któreby obciążały element pracowniczy.

Na pełną reformę finansów komunalnych niezbędny jest okres 3-letni.

P. wicepremier proponuje, by skarb corocznie dotował związki samorządowe sumą 10 milionów złotych aż do zrealizowania zamierzonej reformy.

INICJATYWA PRYWATNA.

Przechodząc z kolei do zagadnienia etatyzmu, pan wicepremier wyraża nadzieję, że może i w tej dziedzinie spotęguje się aktywność inicjatywy prywatnej. Chcąc ułatwić ten proces, rząd wysuwa wnioski o ulgach inwestycyjnych.

O USUNIĘCIE DEKOMPOZYCYJ.

Przemówienie swe zakończył p. wicepremier Kwiatkowski apelem o usunięcie atmosfery nieufności i „dekompozycji" z powierzchni naszego życia publicznego, czego domaga się nietylko rozum polityczny, ale i sytuacja gospodarcza państwa.

Po przemówieniu min. Kwiatkowskiego, które było hucznymi oklaskami przyjęte przez izbę, zgodnie z propozycją marszałka Cara, dyskusję nad expose odroczono do posiedzenia następnego, które odbędzie się w czwartek o godz. 10.30.

Deklaracja koła OZN. w Sejmie

Koło ma większość w Sejmie i Senacie

WARSZAWA, 1. 12. Na wyznaczonym na czwartek drugim z kolei posiedzeniu plenarnym Sejmu, które poświęcone będzie generalnej dyskusji, prezes koła parlamentarnego OZN. poseł Świdziński złożyć ma imieniem koła deklarację. Poseł Świdziński zapisany jest na liście mówców na pierwszym miejscu.

Deklaracja, którą złoży poseł Świdziński została uzgodniona na posiedzeniu prezydium koła.

Wczoraj ukazała się oficjalna już lista posłów którzy zgłosili akces do poselskiej grupy koła OZN.

Lista ta zawiera dotychczas 101 nazwisk, a ponadto około 14 posłów zgłosiło się wczoraj tak, iż pełna lista posłów należących do koła parlamentarnego OZN. liczyć będzie około 115 nazwisk, co stanowi poważną większość na terenie Sejmu.

Na terenie Senatu dotychczas lista senatorów, którzy zgłosili akces obejmuje około 40 nazwisk, przy czym spodziewane jest przystąpienie jeszcze kilkunastu senatorów tak, iż na terenie Senatu koło OZN. posiadać będzie również absolutna większość.

Oczyszczanie Asturii zakończone

PARYŻ. 1. 12. Oczyszczanie okolic górzystych z drobnych oddziałów wojsk rządowych w Asturii, według oficjalnych danych, zostało zakończone. W górach Moreda został zabity dowódca jednego z większych oddziałów wojsk rządowych, który po śmierci przywódcy całkowicie się rozproszył. W górach Taverga wzięto do niewoli 40 milicjantów.

—oOo—

Nowy kontrtorpedowiec w porcie gdyńskim

GDYNIA, 1. 12. Do portu Oksywia wszedł O. R. P. „Błyskawica", siostrzany kontrtorpedowiec „Gromu".

Dzień 1 grudnia będzie historyczną datą naszej floty wojennej, która powiększy się o nową potężną jednostkę.

Uderzenie na Kanton przygotowują Japończycy

HONG KONG, 1. 12. Silne oddziały japońskie wylądowały w Azikkai.—.

Wylądowanie wojsk japońskich na wyspie Chilkkai, położonej w odległości 40 mil na południowy zachód od Macao, zdaniem tutejszych kół chińskich, jest zapowiedzią akcji japońskiej przeciwko Kantonowi, który dotychczas był jedynie bombardowany przez eskadry samolotów japońskich.

Na szpaltach pism

Atak na ideę płk. Sławka

Ostra krytyka bezpartyjności w Sejmie i Senacie

W „Gazecie Polskiej" ukazał się pod tytułem „Porzucona fikcja" nader znamienny artykuł, którego nie można inaczej nazwać jak ostrą krytyką tworu parlamentarnego, powołanego di życia przez pp. płk. Sławka i marsz. Cara. Wspomniany artykuł „Gazety Polskiej", omawiając fakt powołania do życia „Koła Parlamentarnego O. Z. N." nazywa go logicznym i koniecznym.

Dotychczas według „Gazety Polskiej" istniał na terenie parlamentarnym.

...dość silnie reprezentowany pogląd, że jakakolwiek organizacja polityczna w Izbach sprzeczna jest z duchem naszego obecnego ustroju. Według wyznawców tego poglądu dopuszczalna jest jedynie organizacja zespołów na podstawie terytorialnej czyli grup regionalnych. Ściśle biorąc, było to już złamanie zasady. Nikt też chyba nie powie, aby zagadnienia regionalne były w życiu państwowym najdonioślejsze. Napewno kwestia tej miary jak obrona państwa, polityka zagraniczna, polityka społeczna — są to zagadnienia rzędu wyższego. Nie wytrzymuje zatem krytyki twierdzenie, że metoda pracy wskazana dla zagadnień mniej ważnych. ma być zakazana czy też szkodliwa dla zagadnień ważniejszych.

Sądzimy jednak, że sama zasada była głęboko mylna. Ustrój polityczny państw i społeczeństw nie może się opierać na zasadach sprzecznych z podstawowymi i zdrowymi cechami psychiki ludzkiej.

Taka właśnie zasadnicza cecha psychiki ludzkiej jest dążenie do zespołowego działania. Jest ono tym silniejsze, im wyższy jest stopień cywilizacji danego społeczeństwa. Bez zorganizowanego działania zespołów nie istniałby cały wspaniały dorobek cywilizacji i kultury materialnej ludzkości. Wyklinanie tego zjawiska z jakiejkolwiek dziedziny życia ludzkiego jest dziwaczną herezją, przeciwną naturze; a już szczególnie dziwaczną jest próba wyłączenia organizacji z polityki, gdyż te pojęcia wręcz nie mogą istnieć jedno bez drugiego.

Nieludzkie prawo

A dalej jeszcze ostrzejszy atak:

Trudno też wyobrazić sobie, aby kilka setek ludzi — wybranych czy powołanych dla zadań tak trudnych i skomplikowanych jak praca ustawodawcza i kontrola nad działalnością rządu — jęło się tych prac w pojedynkę, każdy z osobna. Gdyby nawet zakazało tego prawo, opatrzone surowymi sankcjami — śmiemy twierdzić, że prawo takie zostałoby złamane „jako nieludzkie. Nie podejmujemy nawet dyskusji nad tym, czy byłoby te prawo rozumne.

Rózwój klik i koterii

W naszym życiu parlamentarnym — pisze w dalszym ciągu „Gazeta Polska" podjęta została przed dwoma laty próba wprowadzenia takiego novum. Próba ta skończyła się tak, jak się skończyć musiała wobec jej nierealnych założeń. Naturalny prąd do zespołowego działania zwyciężył: utworzył się szereg kół, grup, związków, jawnych i niejawnych, formalnych i nieformalnych. Unikano jedynie wstydliwie nazwy klub, unikano też pozorów politycznego charakteru tych zespołów. jak gdyby polityka w parlamencie była grzechem. Beznadziejna fikcja utrzymywała się pozornie w gmachach na ulicy Wiejskiej, grożąc de facto rozwojem w ich życiu klik i koterii.

Tancerka szpieg
WŁAŚCICIELKĄ DOMU SCHADZEK.

Policja stwierdziła, że w północnej dzielnicy Warszawy powstało mnóstwo potajemnych domów schadzek. Nocy ubiegłej zarządzono obławę, w czasie której wykryto 14 potajemnych takich domów. W jednym z tych domów ujawniono miniaturowe kino, wyświetlające pornograficzne filmy, przemycane z Francji. Aresztowano 31 osób, między którymi znajduje się Tracjana Trepakowa, znana niegdyś w Rosji tancerka, która kiedyś spowodowała skandal rodzinny w jednej z wielkoksiążęcych rodzin w Petersburgu.

Skandal zakończył się w ten sposób, że tancerka, otrzymawszy 50.000 rubli od rodziny wielkoksiążęcej, wyjechała na zawsze zagranicę. Przez wiele lat Trepakowa występowała z własnym baletem. Podczas wojny była ona aresztowana w Belgii pod zarzutem szpiegostwa.

13-ta pensja
WE LWOWIE.

Na szlachetny gest zdobył się jeden ze znanych koncernów naftowych, który wobec panującej obecnie drożyzny, zdecydował się wypłacić swym urzędnikom z okazji świąt Bożego Narodzenia dodatkowo 13 pensję.

Hinduski maharadża
CHCE ZOSTAĆ ROBINZONEM.

W pismach wychodzących w Indiach od dłuższego czasu ukazuje się ogłoszenie pewnego Hindusa, który chce nabyć samotną wyspę na Oceanie Indyjskim. Jak się okazuje, niezwykle to ogłoszenie podał jeden z najbogatszych maharadżów hinduskich Rajkumar Frasulla.

Prasulle liczy zaledwie 27 lat. Przed kilku laty zakochała się w nim maharani Baster. Rodzina młodego maharadży była jednak przeciwną temu związkowi i domagała się by Prasulla ożenił się z jedną księżniczką ze swego dworu. Oczarowany niezwykłą urodą maharani Bastaru, Prasulla mimo oporu rodziny pojął ją za żonę.

Nie długo jednak trwało ich szczęście. Wkrótce po ślubie maharani zachorowała, Prasulla wywiózł ją do Anglii i oddał pod opiekę najsłynniejszych lekarzy. Mimo ta maharani zmarła po krótkich cierpieniach.

Obecnie Prasulla wrócił do swej ojczyzny, wpadł jednak w przygnębienie i resztę życia postanowił spędzić samotnie na odludnej wyspie jak Robinson.

Otruła dwoje dzieci
I SAMA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO

Ub. nocy wezwano pogotowie Ubezpieczalni do Piastoda, gdzie dwoje jej dzieci 8 letniego Mieczysława i 6 letniego Stanisława.

Wszyscy troje zostali przewiezieni do szpitala Wolskiego w Warszawie, gdzie syn Mieczysław zmarł. Również stan drugiego dziecka i matki jest beznadziejny.

Powstało przypuszczenie, że Ławniczakowa, znajdując się w krytycznych warunkach, pod wpływem depresji otruła dzieci, a potem sama zażyła trucizny. Dochodzenie w toku.



B. PHILLIPS OPPENHEIM **Powieść kryminalna**

58)

W tej chwili nad drzwiami pojawiło się czerwone światło. Pan domu nacisnął guzik na biurku i drzwi otworzyły się. Do pokoju weszła Rachela, za którą wsunęła się ponuro wyglądająca niewiasta.

ROZDZIAŁ XXIV

Chlebodawca mój spojrzał na Rachelę, która wchodziła do gabinetu i rzekł:

— Mam pani do zakomunikowania ponurą wiadomość. Pragnę panią wypuścić na wolność.

— Nareszcie! — wykrzyknęła dziewczyna. — Mam już wyżej uszu życia w tym zamkniętym pudle. Czy Jim wrócił?

— Niestety, pani. Jim umarł. Dziś rano otrzymałem doniesienie iskrowe o jego zgonie.

— A to ci pechowiec — szepnęła Rachela.

— Na to już nic nie poradzę. W każdym razie jest pani wolna i może pani stąd wyjechać w każdej chwili.

— Już się robi.

— Gratuluję pani szczęśliwego powrotu do swojego ideału. Jest to bardzo sympatyczny człowiek.

— Czyż znowu wyrządził panu jakiegoś psikusa, że go pan tak chwali?

— Proszę przeczytać sobie ten miły liścik, jaki major Owston otrzymał od pani przyjaciela Józefa.

Rachela przeczytała list i zapłonęła gniewem.

— Cóż to ma znaczyć?

— To znaczy, że moja siostrzenica została porwana przez pani kochanka.

— A to ci kawał! Widocznie tamta dzierlatka podoba mu się więcej.

— Mam ochotę przeprowadzić mały targ. Niech pani odszuka Józefa i powie mu, że Donkin umarł i że możemy się już właściwie pogodzić. Jestem przekonany, że gdy pani wróci do niego, to wtedy będziemy jak najlepszymi przyjaciółmi.

— Czy mogę już odejść?

— Major Owston odjeżdża najbliższym pociągiem do Londynu. Wobec tego pojadą państwo razem. Niebawem zajedzie przed dom auto, które dowiezie państwo na dworzec. Jeżeli pani potrzebuje pieniędzy, to proszę zwrócić się do mojego doradcy prawnego.

— Nie potrzebuję pańskich brudnych pieniędzy! Przez to, że mnie pan przytrzymał w tym paskudnym gmachu straciłam mojego kochanka. Teraz wziął sobie inną i wszystko się skończyło.

— Jestem przekonany, że pozostał pani wiernym. Gdybym się dowiedział, że ośmielił się targnąć na cnotę mojej siostrzenicy, to wówczas...

— Niech pan zamilknie! Jestem pewna, że Józef jest taki sam świntuch, jak wszyscy inni mężczyźni.

— Dosyć dyskusji na ten interesujący temat. Za 10 minut odjeżdża pani z pałacu, proszę się przygotować do drogi.

Rachela wyszła z pokoju, a Martin Hews zaczął zanosić się od śmiechu:

— Czy widział pan, jak ta róża sarońska była wściekła? A tom ją przypiekł!

Milczałem, nie chcąc wybuchnąć gniewem. Ironiczne uwagi mego chlebodawcy sprawiły, że krew zawrzała mi w żyłach.

— Czy ma pan mi jeszcze coś do zakomunikowania? — zapytał Martin Hews.

— Tylko jeszcze jedną rzecz. Zdaje mi się, że widziałem Józefa.

— Gdzie?

— Był w hotelu Claridge w towarzystwie lorda Farendona i kilku jego przyjaciół.

— Czemuż mi pan dopiero teraz o tym mówi?

— Nie byłem pewien, czy jest to tylko moje przypuszczenie, czy też istotnie trafiłem na dobry ślad. Jestem również przekonany, że jegomość, który mnie przyjął w biurze owego klubu, był także Józefem.

— Niech pan śledzi dalej. Być może, że ta kreatura przyjaźni się z ministrami. Czy ma pan przypadkiem listę gości na przyjęciu u lady Bonofar?

— Oto lista — oświadczyłem, podając mu rulon.

— Będę ją sobie studiował po pana wyjeździe. A więc do widzenia.

— Zaim się poszukiwaniem pana siostrzenicy.

— Bardzo to ładnie z pańskiej strony.

d. c. n.

W Moskwie zawarto porozumienie między II a III międzynarodówką

Zawarte w Moskwie w wyniku pięciodniowych obrad porozumienie drugiej i trzeciej międzynarodówki zawodowej posiada w obecnej sytuacji politycznej doniosłe znaczenie.

Jednym z głównych punktów porozumienia jest wspólna akcja amsterdamskiej międzynarodówki z tak zwanym Profinternem w walce z faszyzmem i niebezpieczeństwem wojny.

W tym celu utworzony być ma wspólny fundusz, na który kierownictwo Profinternu przeznaczyło już 2 miliony rubli, zobowiązując się poza tym do zasilania „funduszu wspólnej akcji" w 3/4, podczas gdy amsterdamska centrala związków zawodowych pokrywać będzie tylko 1/4.

Bliższe szczegóły umowy moskiewtrzymane są w ścisłej tajemnicy, w obawie, by przedwczesne ujawnienie jej szczegółów, zwłaszcza w dziedzinie politycznej, nie stało się źródłem fermentu w szeregach związków zawodowych.

—ooo—

Skazany za zniesławienie komornika

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał wczoraj sprawę redaktora odpowiedzialnego tygodnika „Wiem wszystko" oskarżonego o zniesławienie szeregu komorników warszawskich w artykule „Bogaci nędzarze". Autor artykułu pisał iż dochody komorników są niewspółmierne z uposażeniem innych urzędników państwowych i przedstawił ich działalność jako ustawiczną i zorganizowaną pogoń za zyskiem. Dla przykładu przytoczył nazwiska kilku komorników, podając przy tym wykaz nieruchomości i majątków, jakich mieli się rzekomo dorobić. Majątki te miały pochodzić nie tylko z taks komorniczych, ale i z „pobocznych dochodów".

Komornicy poczuli się dotknięci treścią artykułu i wytoczyli proces o zniesławienie. Ponieważ zarzuty dotyczyły urzędników wymiaru sprawiedliwości, oskarżenie poparł prokurator. Przesłuchano szereg świadków, których zeznania zaprzeczyły postawionym w artykule zarzutom. Oskarżony redaktor oświadczył, iż padł ofiarą fałszywej informacji. Sąd skazał go na 2 miesiące aresztu i 200 zł. grzywny.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

AKADEMIA ZZZ. WE LWOWIE.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo". w dn. 29 bm. urządził lwowski oddział Związku Związków Zawodowych akademię ku czci pierwszego rządu ludowego w Polsce. — W akademii wziął udział prezes ZZZ. Jędrzej Moraczewski, który wygłosił przemówienie. Przemawiał również sekretarz generalny ZZZ. p. Jerzy Szurig.

ROLNICZE ZBLIŻENIE SŁOWIAN.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" Stowarzyszenie młodych słowian zabiega usilnie o rolnicze zbliżenie narodów słowiańskich. Prowadzi ono w stolicy już od 8 lat, wyłącznie dla inteligencji polskiej, bezpłatne kursy języków bułgarskiego, czeskiego, słowackiego, sowieńskiego, serbohorwackiego, ukraińskiego i łużyckiego oraz rosyjskiego. Zestawia słowniki i bibliografię, wydaje podręcznik i udziela bezpłatnie w drodze korespondencyjnej porad. Stowarzyszenie mieści się w Warszawie przy ul. Kruczej 21.

MASOWE ZJAZDY LUDOWCÓW PRZED KONGRESEM.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" w grudniu br. i styczniu przyszłego roku Stronnictwo Ludowe urządza przeszło 100 zjazdów powiatowych w sprawie wyboru delegatów na kongres na którym ma być około 1000 delegatów.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI NA ZJEŹDZIE STRONNICTWA PRACY

W dniu 5 bm. odbędzie się w Krakowie wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy, poprzedzony nabożeństwem w kościele Mariackim. Obrady zagai prez. dr. Kuśnierz udzielając głosu b. prezydentowi St. Wojciechowskiemu. Na zakończenie przemówi gen. J. Haller.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Uwzględnienie postulatów organizacyj rzemieślniczych

Ministerstwo Skarbu zarządziło szereg ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938, uwzględniając postulaty Związków Rzemieślniczych R. P. jako to:

a) upoważniło urzędy skarbowe do zezwalania na skutek indywidualnych podań płatników przedsiębiorstwom przemysłowym, wymienionym w cz. II lit. C rozdz. XVIII i XIX taryfy kat. VI i VII na dodatkowe zatrudnienie w okresie najwyżej 60 dni ponad normy ulgowe, z tym, że przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie kat. VI może dodatkowo zatrudnić przy fabrykacji ręcznej najwyżej 5 robotników, a przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 3 robotników, natomiast przedsiębiorstwo prowadzone na podstawie świadectwa przemysłowego kategorii VII przy fabrykacji ręcznej najwyżej 3 robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych najwyżej 2 robotników.

b) wyjaśniło, że płatnicy którzy oprócz sprzedaży produktów własnego wyrobu, dokonywanej w tym samym lokalu, gdzie mieści się zakład przemysłowy, prowadzą również sprzedaż towarów obcego pochodzenia, np. wędliniarze — bułki, musztardę, piekarze — mleko, szewcy — sznurowadła, pastę (mogą korzystać z ulg przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938, przy czym podstawę do przyznania ulgi stanowi w tym przypadku obrót, osiągnięty ze sprzedaży towarów (produktów) obcej produkcji.

Prosił o karę śmierci

ZA ZABÓJSTWO URZĘDNIKA.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Strzelnie, odpowiadał 21-letni sześciokrotnie już karany Antoni Szczepański ze Strzelna który w nocy na 8 sierpnia br. w bestialski sposób zamordował urzędnika skarbowego, śp. Wacława Anielaka ze Strzelna — o czem w swoim czasie donosiliśmy. Zeznania świadków bardzo silnie obciążały oskarżonego. Prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary. W ostatnim słowie Szczepański oświadczył że chce żyć jak człowiek i pracować dla swych rodziców. Nie miał zamiaru uśmiercać Anielaka, jeśli jednak trybunał uważa, iż jest wyrzutkiem społeczeństwa, w takim razie prosi o jedną tylko karę, to jest karę śmierci.

Po 2-godzinnej naradzie sąd wydał wyrok, skazujący Szczepańskiego na 8 lat więzienia.

Prokurator wniósł odwołanie.

Rumieńce życia układu z Francją

Minister Yvon Delbos w Polsce

Parlamentarzysta, dziennikarz, uczony humanista — p. Yvon Delbos — objął ster polityki zagranicznej Francji w dniu 4 czerwca 1936 roku, w rządzie utworzonym przez deputowanego Leona Bluma i opartym na parlamentarnej większości t. zw. „frontu ludowego". Wysoki swój urząd piastuje min. Delbos bez przerwy od tego czasu, wchodząc obecnie w skład gabinetu, na którego czele stoi jego kolega partyjny, premier Kamil Chautemps, podobnie jak min. Delbos jeden z czołowych przywódców partii republikańskiej radykałów społecznych.

Urzędowanie ministra Delbosa w gmachu przy Quai d'Orsay wypadło na okres niezwykle trudny.

Zjawisko rozpadania się powojennego porządku międzynarodowego, opartego na normach zbiorowego bezpieczeństwa i Lidze Narodów osiągnęło właśnie w czasie, gdy przypadła mu rola kierowania francuską polityką zagraniczną, największe bodaj nasilenie.

Likwidacja wojny abisyńskiej i ułożenie na nowych podstawach stosunków francusko-włoskich, wybuch wojny domowej w Hiszpanii — nad granicą Francji — związany z nią wzrost napięcia politycznego na szlakach śródziemnomorskich, wojna na Dalekim Wschodzie — czyż trzeba dalej wyliczać?..



MINISTER DELBOS.

Minister Yvon Delbos okazał w ciągu przeszło półtorarocznej działalności na stanowisku ministra spraw zagranicznych Francji całą pełnię zalet charakteru i umysłu męża stanu, kwalifikujących go do zajmowania jednego z najbardziej obarczonych odpowiedzialnością stanowisk w okresie, bynajmniej nie ścielącym... róż pod stopy Umar, ostrożność, chłodna ocena sytuacji i trafność w wyciąganiu konsekwencji, brak doktrynerstwa i

umiejętność stawiania czoła nie zawsze zbawiennym, ale zawsze natarczywym podszeptom i żądaniom pewnych, nie koniecznie po francusku myślących kół politycznych

—to cechy zasadnicze polityki min. Delbosa, które zjednały mu nie tylko szacunek we Francji, ale powszechny mir w międzynarodowym świecie dyplomatycznym.

Opinia polska, witająca zawsze serdecznie przedstawicieli sojuszniczej Francji, doda jeden więcej akcent serdeczności do powitania ministra Delbosa, uznając wpełni jego zalety człowieka i polityka, ale nie tylko to... Minister Delbos przyczynił się walnie do ożywienia, zaktualizowania i urealnienia polsko-francuskich stosunków sojuszniczych. Za jego urzędowania odbyła się wspaniała w swym przebiegu wizyta Naczelnego Wodza we Francji, ukoronowana podpisaniem układu w Rambouillet, siedzibie prezydenta Republiki Francuskiej, nadającego nowych „rumieńców życia" układowi sojuszniczemu Polski i Francji.

Wydaje się, że w tej chwili można uznać istnienie zupełnie jednakowej oceny wartości sojuszu polsko-francuskiego w obu związanych nim krajach.

Min. Delbos przed wyjazdem do Warszawy ocenił publicznie sojusz ten i przyjaźń, łączącą Francję i Polskę, jako jeden z najbardziej realnych elementów bezpieczeństwa europejskiego.

Identyczne jest przekonanie opinii polskiej. Szczególnie właśnie w okresie wykruszania się muru powojennych paktów międzynarodowych dobrze jest stwierdzić zarówno niezmienne trwanie, jak i wzrastającą wagę układu obronnego polsko-francuskiego.

Problemy dnia

Rozmówcie się z waszym sumieniem

Nie będzie „łaski" lecz praca

Kiedy w miękkiej aksamitnej samotni, w zaciszu gabinetu, w szumie biura, w huku fabryki oddajecie się pracy, która stanowi największą bodaj krasę i radość naszego życia; lub, kiedy spleceni ramieniem z młodą, ładną tancerką, wśród kolorowych serpentyn, zgiełku i gwaru, brzęku kieliszków posuwacie się w takt czarownej muzyki po zwierciadlanym parkiecie wielkomiejskiej kawiarni; kiedy wreszcie siedzicie wygodnie, beztrosko, błogo, jak u Pana za piecem, we własnym, miłym domu, w pieściwym cieple, w świetle złociście płonącej lampy, w otoczeniu rumianej sytej, zamożnie ubranej i hożej dziatwy — pomyślcie wówczas choć przez chwileczkę, że gdzieś za wami, poza tą właśnie jedwabną waszą rzeczywistością, szarzeje w krzywdzie i beznadziei rzeczywistość inna pełna łez i trwogi.

Pomyślcie, że są ludzie, dla których zabrakło pracy, którzy więc nie tylko nie skończą dnia na rozrywce, lecz po prostu nie mają dachu nad głową, a widok drobiazgu, dygocącego od chłodu i głodu, ledwie okrytego łachmanami, nie raz trawionego gorączką choroby, rozdziera im serce, jak nożem, niszczy w nich resztki siły moralnej.

Rozmówcież się potem z sumieniem. Ono doradzi wam lepiej i rozumniej, niż słodkie, czcze słowa, którym nie zmierzyć ogromu tamtej niedoli. Zawstydzicie się o to wobec niebios, żeście tyle aż wzięli od świata, że wszak wasi bracia w takim upadku, w takim sponiewieraniu i nędzy. I pomożecie im się dźwignąć.

Tak dźwignąć. Bowiem wszystko, co zechcecie dzisiaj przeznaczyć na ich wspomożenie nie obróci się li w jałmużnę, jak dawniej, kąt żebraczy, przyodziewek, miskę żałosnej strawy. Jałmużna, niech by najszczerszej, najmiłosierniej ofiarowaną, nie jednego, niestety, karmi samą goryczą. Kazi duszę nie jednemu, który ambitny i krzepki z nawyku mocno robot..y, zżyma się i sarka, że mu „łaska" wcale nie potrzebna. Dzisiaj nie będzie żadnej łaski.

To wszystko, co przekażecie na wsparcie i ratunek dla nieszczęśliwych zbierze się po trosze w potęgę, urośnie w bogactwa, z których się da — pracę. Praca bezrobotnym! Zaiste w cóż ci niej piękniejszego, radośniejszego przemienić by się mogło dzieło waszego miłosierdzia? Przecież dzięki wam, zapracuje sobie biedota i na kąt osobny, i na odziewek rodzinie i na jadło, wyprostuje się w swym człowieczeństwie, podniesie.

Pomyślcie!

Dom i szkoła

Nie wolno bić dzieci...

Anglicy występują ostro przeciw karze chłosty

Postępowe koła angielskie w zupełności popierają akcję rodziców, zmierzającą do zniesienia oficjalnego bicia dzieci, w wykonaniu wyroku sędziego. W Anglii nieletni sprawcy kradzieży i innych drobniejszych przestępstw stawiani są przed specjalny sąd, który skazuje ich na kilka uderzeń rózgą. Na operację taką, wykonywaną przez policjanta, zaprasza się rodziców, którzy jednak przeważnie nie przychodzą.

Również duchowni występują przeciw oficjalnym karom cielesnym, podnosząc z wielką słusznością, że **kary te nigdy nie mają dobrego wpływu na chłopców natomiast często wywołują trwały uraz, odbijający się w sposób ujemny na charakterze i systemie nerwowym ukaranego, nie mówiąc już o tym, że poniżają zarówno karzącego, jak i karanego.**

Jeden z księży opowiada, że pewien chłopiec, którego wreszcie trzeba było umieścić w zakładzie poprawczym w Borstal i który często bity był rózgami przez policjanta, przyjmował karę z wielkim stoicyzmem, po tym zaś pokazywał pręgi kolegom, za co pobierał od każdego z nich pół penny.

Rzecz naturalna, że karze chłosty podpadają prawie wyłącznie chłopcy biedni, którzy są ofiarami złego wpływu otoczenia, warunków mieszkaniowych, opuszczenia przez rodziców itp.

Obecnie samo ministerstwo spraw wewnętrznych występuje przeciwko biciu dzieci w specjalnym okólniku do sędziów wzywa ich do stosowania innych kar.

Jak stwierdzono na podstawie ankiety, przeprowadzonej przez Board of Education, z czterech chłopców, poddanych karze chłosty, jeden już po miesiącu wraca przed sąd, pod zarzutem cięższego przestępstwa, niż poprzednio. Trzy czwarte chłopców karanych cieleśnie dostają się do więzienia najdalej w przeciągu dwóch lat. Jest to najlepszym dowodem bezskuteczności chłosty.

Znamienne jest, że w roku 1932 Izba Gmin uchwaliła ustawę, wykreślającą karę cielesną z kodeksu karnego. Ustawa jednak nie przeszła przez Izbę Lordów. Między innymi głosowali przeciwko niej ks. Wellington, markiz Salisbury, oraz dwóch biskupów: Liverpolu i Southwarku.

Budżetowa konferencja wójtów

Program prac na rok przyszły

Pod przewodnictwem starosty Boxy odbyła się wczoraj w starostwie w Będzinie konferencja wójtów i sekretarzy gminnych. Sekretarzował inspektor samorządu gminnego p. Kuśmierek.

W konferencji wzięli również udział naczelnicy urzędów skarbowych i inspektor szkolny p. Luchowiec.

Na konferencji omawiano **program oracy w gminach na 1938-39 r., sprawę ułożenia budżetów gminnych** oraz zastanawiano się nad prowadzeniem akcji pomocy zimowej w gminach.

Przy omawianiu sprawy akcji pomocy zimowej, uchwalono, aby **każda gmina przeprowadziła wśród mieszkańców — zbiórkę.**

Przy omawianiu budżetów polecono zarządom gminnym, aby w swoich budżetach wstawiły odpowiednie sumy na budowę szkół.

Większy fundusz na pomoc zimową

z olkuskiej rady miejskiej

Pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Olkuszu, na którym m. in. przyjęto sprawozdanie rachunkowe z wykonania budżetu za r. 1936-7. Sprawozdanie to radni przyjęli z uznaniem, bowiem po raz pierwszy opracowane zostało z taką precyzją i wnikliwością przez komisję rewizyjną pod przewodnictwem prof. Jakubielskiego.

Rada podwyższyła kredyt na zimową pomoc dla bezrobotnych pow. olkuskiego o zł. 1.500, czyli do ogólnej kwoty zł. 3.500. — Uchwaliła subsydium dla państw. szkoły przem.-handl. w Olkuszu w wysokości zł. 4.700 na wybudowanie fundamentów pod halę warsztatową.

Poza tym uchwalono dodatkowy kredyt w kwocie zł. 2 tys. w związku z obroną OPLG.

Pidwyższone kredyty pokryte zostaną z ewent. nadwyżki budżetowej.

Rada zatwierdziła projekt rekonstrukcji sieci elektrycznej miejskiego zakładu elektrycznego, sporządzony przez inż. Wejgel-Millereta. W sprawie otwierania sklepów i zakładów na terenie m. Olkusza do godziny 21-ej w soboty i dnie przedświąteczne, rada wyraziła opinię przychylną.

Depesza do P. Prezydenta

W 70 ROCZNICĘ URODZIN.

Z okazji 70-letniej rocznicy urodzin Pana Prezydenta przesłana została przez ZPZZ. w Dąbrowie - Górniczej następująca depesza na Zamek: „Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki. W dniu 70-lecia urodzin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych w Dąbrowie - Górniczej śle serdeczne życzenia górnicze Szczęść Boże. Za zarząd I. Nowiński"

Dla morza polskiego

ODDZIAŁ L. M. i K. w STRZEMIESZYCACH.

W lokalu urzędu gminnego w Strzemieszycach odbyło się organizacyjne zebranie, celem utworzenia oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wojkowicach Kościelnych. — Przewodniczył zebraniu wójt S. Bargieł, sekretarzował p. M. Szulc. Na temat znaczenia morza i własnego wybrzeża morskiego dla Polski mówił przedstawiciel obwodu L. M. i K. p. S. Duda. Ponadto p. Wł. Bereszko wygłosił referat na temat znaczenia L. M. i Kol.

Do zarządu zostali wybrani pp.: wójt Bargieł — prezes, ks. prob. J. Sokołowski i M. Szulc — wiceprezesi. J. Pająk— sekretarz, M. Drabczyk — skarbnik oraz ks. Fr. Rępała i p. K. Krupski referentem do spraw morskich. Do komisji rewizyjnej pp.: J. Serwatka — przewodniczący, I. Będkowdksi, J. Dydek i Z. Ostrowski.

DRZAZGI.

Gospodarka miejska

Proces prezydenta Starzyńskiego przeciw p. Studnickiemu jest żywo komentowany w szerokich sferach społeczeństwa. Prezydent Warszawy zaatakował bardzo ostro gospodarkę miejską swoich poprzedników szczególnie z okresu rządów pp. Słomińskiego i Szpotańskiego.

Wśród wielu bardzo przykrych dla poprzednich władców zarzutów wskazał też prez. Starzyński i na miejską piekarnię mechaniczną, która kosztowała 7 milionów 500 tys. zł., a gdyby ją chciano sprzedać obecnie, to nikt by za nią nie dał nawet dwuch milionów złotych. Na próbne wypieki wydano 300 tys. zł. Koszty robocizny ręcznej okazały się mniejsze.

Zagłębianie, czytając te słowa, zastanawiają się i zapytują samych siebie.

— Skąd my znamy podobną historię?

A skądże by? Z Sosnowca, bo i tu przecież też była taka piekarnia mechaniczna, też drogo kosztowała i chleb się też drożej kalkulował. Nie jest to więc wcale wynalazek warszawski.

W związku z rewelacjami prez. Starzyńskiego „Dzień Dobry" domaga się, by przeciw dawnym ojcom miasta Warszawy wystąpił prokurator.

Należy wyrazić ubolewanie, że dotąd z okazji innego procesu społeczeństwo dowiaduje się o rzeczach, które trudno nie nazwać skandalicznymi.

—ooo—

Przy głośniku

„TEN CZŁOWIEK".

Dziś o godz. 19.00 teatr wyobraźni na daje premierę słuchowiska pt. „Ten człowiek". Słuchowisko napisała Pia Górska, autorka książki o Chełmońskim. Górska umiejętnie wprowadza słuchacza w atmosferę zamożnego domu mieszczańskiego, przeciwstawiając mejako domowi tego ludzi bez dachu nad głową. Tymi którzy wykażą największą czułość i serce i którzy pierwsi pójdą ze słowami Chrystusa będą w słuchowisku dzieci i niewidoma babka. Ta ostatnia stanowi szczególnie piękną i radiowo dobrze wyczutą postać.

—oOo—

Szczęście w książeczce

NA ŚW. MIKOŁAJA.

Już w przyszły poniedziałek św. Mikołaja! Nie wolno nam zapomnieć o pięknym zwyczaju obdarowywania się na Św. Mikołaja! Tym bardziej, że w tym roku mamy wyjątkową sposobność.

Dzieje się to dzięki książeczkom premiowanym V-ej serii, wypuszczonym przez P. K. O. Na książeczkę premiowaną wpłacamy 5 złotych, jako pierwszą wkładkę na właściciela książeczki zgłaszamy obdarowanego i od tej chwili los zaczyna się uśmiechać do wybrańca, który otrzymał ten najlepszy z upominków. Co kwartał bowiem PKO. rozlosuje między posiadaczy książeczek premie, sięgające od 30 do 500 złotych, a gdy Św. Mikołaj dobrze workiem potrząśnie, napewno premia będzie towarzyszyć naszemu prezentowi. Tylko nie traćmy czasu — Św. Mikołaj już 6 grudnia.

Niezależnie od premii, po 9 i pół latach P. K. O. wypłaca posiadaczowi książeczki zebrany przez niego kapitał w wysokości 600 złotych oraz losuje dodatkowe premie po 400 złotych. W ten sposób książeczka premiowana łączy systematyczne oszczędzanie z milymi niespodziankami losu.

Jeżeli chcemy podnieść wartość naszego upominku, możemy w Centrali lub Oddziałach P. K. O. wpłacić odrazu dowolną ilość wkładek z góry, ofiarowując zarazem i pewną sumę pieniężną i „szczęście w książeczce".

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Z frontu pracy i płacy

Strajk okupacyjny w Myszkowie zlikwidowany

Część robotników nie straci pracy

Jak to już donosiliśmy przed kilku dniami, w fabryce Steinhagena w Myszkowie wybuchł strajk okupacyjny.

Zastrajkowali i okupowali plac fabryczny robotnicy zatrudnieni u przedsiębiorcy placowego p. Zajdla.

Strajkowało około 120 robotników na 170 zatrudnionych,

Powodem strajku było to, że postanowiono zredukować 42 robotników czemu właśnie trzy czwarte załogi zaprotestowało.

W ciągu tego czasu odbyły się 3 konferencje, zmierzające do likwidacji powstałego zatargu, które nie dały pozytywnego rezultatu.

Onegdaj w inspektoracie pracy w Zawierciu odbyła się czwarta z kolei w tej sprawie konferencja.

Udział w niej wzięli: Okręgowy inspektor pracy J. Maciejewski z Kielc, miejscowy insp. Nawracki, z ramienia fabryki dyr. K. Steinhagen, przedsiębiorca Zajdel i przedstawiciele robotników.

W wyniku konferencji postanowiono, że zamiast 42, zostanie zredukowanych tylko 28 robotników.

Następnie każdy z zredukowanych robotników otrzyma od fabryki 240 złotych specjalnej odprawy.

Na powyższe warunki robotnicy się zgodzili i strajk został zlikwidowany.

Dodać należy, że w przed dzień likwidacji strajku, na barakach, w których przebywali strajkujący wywieszono czarny sztandar z napisem „Strajk głodowy".

Sztandar ten został przez policję zajęty a głodówka trwała również dość krótko.

Strajk robotników

NA KOPALNI „FLORA".

W dniu wczorajszym na kopalni „Flora" w Gołonogu wybuchł strajk robotników.

W dniu wczorajszym robotnicy mieli otrzymać zaliczkę. Wypłata zarobków jednak nie nastąpiła, wobec czego na znak protestu robotnicy do pracy nie przystąpili.

Pertraktacje o podwyżkę płac

W KOPALNIACH RUDY ŻELAZNEJ.

W ostatnich dniach sekretarz Bielnik odbył konferencję z dyrekcjami kopalni rudy żelaznej, w powiecie częstochowskim, należących do towarzystw przemysłowych: Wspólnoty Interesów, Modrzejów - Hantke i Huty Bankowej. Przedmiotem konferencyj była sprawa podwyższenia dotych czasowych płac.

Narazie postulaty robotnicze uwzględniła „Wspólnota Interesów", gdzie robotnicy uzyskali znaczniejszą podwyżkę zarobków.

Z pozostałymi dyrekcjami pertraktacje trwają.

Strajk pracowników umysłowych

Zakładów Ostrowieckich trwa

Proklamowany w poniedziałek w południe strajk okupacyjny pracowników umysłowych Zakładów Ostrowieckich trwa nadal. We wtorek przyjechał inspektor pracy z Radomia, starosta Opatowski,

jednak dyrekcja mimo interwencji nie zmieniła stanowiska.

wysunęła natomiast żądanie powrotu do pracy pracowników, po czym dopiero byłaby skłonna pertraktować.

Ponieważ dyrekcja nie skonkretyzowała zupełnie w jakiej mierze jest skłonna uwzględnić postulaty pracowników, ci postanowili

wytrwać aż do zwycięstwa i strajk okupacyjny kontynuują.

Postawa pracowników jest bardzo stanowcza i należy spodziewać się, że dyrekcja zrewiduje swoje stanowisko, tym bardziej, że wysuwane postulaty są najzupełniej słuszne i uzasadnione.

Akcję strajkową prowadzi z ramienia Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu sekretarz generalny p. Kazimierz Ostrowski.

Delegacja Gzichowa

W MAGISTRACIE BĘDZIŃSKIM.

Do prezydenta magistratu w Będzinie mgr. Izydorczyka zgłosiła się wczoraj delegacja z dzielnicy Gzichów.

Na wstępie delegacja wyraziła prez. Izydorczykowi podziękowanie za przeprowadzenie odwodnienia ul. Kilińskiego, przy czym zgłoszono prośbę w sprawie dokonania inwestycji drogowych w tej dzielnicy w szczególności na ul. Kilińskiego.

—(-)—

— **DZIEŃ KUPCA I POLSKIEGO STANU POSIADANIA.** W związku ze zbliżającym się dniem kupiectwa i polskiego stanu posiadania, odbyły się w Sosnowcu dwa posiedzenia, na których ułożono program obchodu. Pierwszy tego rodzaju obchód w Polsce odbędzie się dnia 8 bm.

Wiadomości bieżące

Czwart. 2 Grudz.	Dziś: Bibianny Jutro: Franciszka Wschód słońca: 7,23 Zachód słońca 15,27

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś w Będzinie o godz. 20.30 — świetna komedia A. Birabeau pt. „Woźny i minister".

W piątek na Saturnie w sali klubu, odbędzie się występ teatru sosnowieckiego. Dana będzie doskonała komedia francuska pt. „Woźny i minister" w reżyserii St. Szpiganowicza. Początek o godz. 20.30.

W sobotę 4 bm. o godz. 20.30 — premiera najnowszej komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Serce na wolności". Przedstawienie to jest zakupione przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. — Bilety zniżkowe i passe-partout nie ważne.

W niedzielę 5 bm. popołudniu o godz. 16.30 — „Wozny i minister". Ceny miejsc od 25 gr.

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — po raz drugi „Serce na wolności". — Ceny miejsc od 25 gr. do zł. 2.40.

——:0:——

KINA W SOSNOWCU:

PATRIA — O czym się nie mówi
ZAGŁĘBIE — Królowa przedmieścia
EDEN: Królowa Wiktoria

— **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZFP. i H. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17 a. podaje do wiadomości członków, że dziś tj. dnia 2 bm. odbędzie się klubowy wieczór towarzyski, na program którego złożą się: konkurs na utwory poetyckie, kwadrans literacki, kwadrans bez kłamstwa, zabawy towarzyskie oraz szereg innych popisów członków koła. Początek o godz. 19.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW W CHORZOWIE,** oddział w Sosnowcu zawiadamia swoich członków, że dnia 5 bm. o godz. 10 tj. w niedzielę w sali szkoły handlowej T. Płockiego odbędzie się zebranie. Ze względu na ważność spraw, zarząd prosi o liczne przybycie.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Dzisiaj o godz. 16 w sali związku odbędzie się miesięczne zebranie, na którym p. Hanna Jewniewiczowa wygłosi pogadankę n. t. „Tradycje świąteczne i wigilijne". Po zebraniu odbędzie się herbatka towarzyska i podane będą przepisy pierników.

— **AKADEMIA ZWIĄZKU P. O. W.** ku czci powstania listopadowego. Komenda placówki POW. Sosnowiec podaje do wiadomości, że w piątek dn. 3 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu placówki akademia w związku z rocznicą powstania listopadowego. Peowiacy z rodzinami i sympatycy proszeni są o liczne przybycie. Wejście bezpłatne.

Czytelnicy nasi komunikują nam, że...

Od pewnego czasu na Pogoni sprzedawany jest chleb, w którym można znaleźć kawałek węgla lub drzewa.

Jedna z naszych czytelniczek zawiadamia, że w bochenku chleba znalazła robaka. Chleb kupiony był u p. Blajera.

——xx——

— **OBCHÓD ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO.** Onegdaj w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi odbyła się uroczystość uczczenia rocznicy powstania listopadowego. Słowo wstępne wygłosił prof. Majewski, po czym chór uniwersytetu odśpiewał „Oto dziś dzień krwi i chwały", p. Z. Gromska wygłosiła okolicznościowy referat, a p. Wł. Zawadowiczówna zadeklamowała „Redutę Ordona". Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu państwowego.

— **MIKOŁAJ W GIMN. E. PLATER.** Nie wiem, czy wiecie, że za złotego, grudnia ósmego do nas przyjedziecie? Najmilszy z Staruszków Mikołaj przyjedzie, i orszak duszków z sobą przywiedzie. — Misie i lalki, grzybki, krasnalki będą tańczyły i nas bawiły! Cieszcie się dzieci! Przyjdzcie o trzeciej! Uczenice gimnazjum Em. Plater, Sosnowiec, ul. Wawel 1

— **AKADEMIA LISTOPADOWA.** Organizacja młodzieży pracującej ognisko im. Staszyca w Sosnowcu urządziło onegdaj w lokalu własnym uroczystą akademię ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego. Okolicznościowy referat wygłosił p. Tadeusz Przybyła, deklamacje i śpiewy wykonali członkowie koła. Akademię zakończono odśpiewaniem „Hymnu ompiackiego".

— **ZEBRANIE B. OCHOTNIKÓW W STRZEMIESZYCACH.** Zarząd związku b. ochotników armii polskiej w Strzemieszycach zawiadamia członków, że zebranie miesięczne odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 9.

Na zebranie przybędą z Sosnowca pp.: mgr. M. Jagiełłowicz — prezes, kpt. E. Piotrowski — wiceprezes, M. Kruszyński — sekretarz i T. Her'es — skarbnik. — Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości zainteresowanych, że teren działania związku obejmuje gminę olkusko - siewierką z siedzibą w Strzemieszycach. — Godziny urzędowania są: środy od 18—20 w niedziele od 10—12.

— **KIERMASZ.** W dniu 11 bm. o godz. 16-ej w sali domu katolickiego w Sosnowcu odbędzie się kiermasz gwiazdkowy kupców chrześcijańskich.

— **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa zarządu obwodu Związku Harc. Polsk. w Sosnowcu urządza w niedzielę dn. 5 bm. w sali kina Zagłębie poranek dla dzieci, młodzieży i starszych w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 7 im. A. Mickiewicza, przy współudziale drużyny harcerek i 64 drużyny harcerzy.

Początek poranku o godz. 11.30. Ceny miejsc: w loży 54 gr., balkon 40 gr., parter 25 gr.

— **WALNE ZEBRANIE STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI** odbędzie się 3 bm. o godz. 3.30 w gimnazjum im. Staszica. Na zebraniu tym p. dr. Adam Bilik wygłosi referat pt. „Przebudowa ustroju społecznego a dogmat katolicki". Zarząd uprzejmie prosi o jak najliczniejsze przybycie członkiń i tych wszystkich pań, które interesują się akcją miłosierdzia, a dotąd nie miały okazji zapoznania się z pracą stowarzyszenia.

Ofiara

złożona w administracji.

Koło b. wychowanek szkoły Nr. 12 w Sosnowcu składa zł. 7.40 na F. O. M.

Plotki o „łapówkach drożdżowych"
zdementowane przez świadków

W procesie Starzyński — Studnicki w sprawie plotek o łapówkach drożdżowych zeznawał św. Szereszewski, prezes kartelu drożdżowego.

Zaprzecza on kategorycznie, jakoby kartel miał asygnować jakieś sumy dla urzędników w Ministerstwie Skarbu. Inż. Szereszewski stwierdza, że

poza sumą pół miliona złotych, wpłaconą przez kartel drożdżowy na cele polityczne BBWR. żadna inna suma nie była wypłacana.

Przewodniczący pyta świadka o Kuczewskiego. Z wyjaśnień wynika, że Kuczewski w kartelu był znany. Świadek jeszcze w latach 1922 — 1925 pracował w Związku Właścicieli Drożdżowni na stanowisku sekretarza tegoż związku, a od 1928 przeszedł na służbę do fabryki drożdżowej, nie należącej do kartelu. — Następnie Kuczewski prowadził kampanię z Zrzeszeniem Drożdżowni pospołu z Frydmanem, który poprzednio był również klijentem Zrzeszenia.

Obaj oni rozpowszechniali rozmoite insynuacje i plotki, aby zdyskredytować kartel.

Walkę ze Zrzeszeniem kontynuują Frydman i Kuczewski w Zwiazku Kupców Drożdżowych, którego Frydman był prezesem.

Św. Herman Kiersz, który rzekomo w zeznaniach, czynionych przed władzami skarbowymi, miał wymienić nazwiska osób, przekupywanych przez kartel drożdżowy. Kiersz, wydalony ze służby w Zrzeszeniu, doniósł władzom skarbowym o projektach kartelu na szkodę skarbu państwa, zeznaje, że **żadnych nazwisk nie wymieniał, natomiast autorstwo tych plotek przypisuje Frydmanowi**

Zeznania b. ministra Jana Piłsudskiego

Na salę wkracza następny świadek, były minister skarbu, p. Jan Piłsudski, wezwany w drodze telegraficznej z Wilna, na okoliczność rozmów z śp. W. Przegalińskim. Minister Piłsudski stwierdza, iż z Przegalińskim łączyły go stosunki przyjaźni i koleżeństwa jeszcze z ławy szkolnej.

Gospodarstwo rolne Przegalińskiego funkcjonowało niezbyt dobrze. Starał się więc na innej drodze uzupełnić swe dochody. Przegaliński zwrócił się wtedy do Ministerstwa Skarbu, iż **koncesji tej nie mógł wydać, gdyż obowiązywała uchwała komitetu ekonomicznego o niepowiększaniu liczby drożdżowni.**

Świadek przypomina sobie wypowiedziane wówczas przez W. Przegalińskiego słowa: „Ja tego nie rozumiem, ty jesteś ministrem, przecież to od ciebie zależy".

— A czy była wówczas mowa o ministrze Starzyńskim? — pyta przewodniczący.

— Minister Piłsudski: — Nie, nazwisko to nie było poruszane, bowiem sprawy te nie należały do resortu Ministerstwa Skarbu.

— A czy była wówczas mowa o łapówkach, pobieranych od kartelu drożdżowego za niewydawane nowych koncesyj?

— Żadnych takich rozmów z p. Przegalińskim nie prowadziłem — stwierdza świadek kategorycznie.

Następnie p. min. Piłsudski — na pytanie obrony — wystawia bardzo dobre świadectwo p. Studnickiemu. Mówi o nim, że jest człowiekiem o bardzo wysokim poziomie moralnym i że ludzi, wyznających inne, niż on, poglądy, uważa za swoich wrogów.

Na pytanie adw. Szumańskiego, czy prawdą jest, że p. Studnicki brał pieniądze od Niemców, świadek odpowiada: — Nie.

Gwiazdkowa subskrycpja na grafiki

W niedzielnym numerze zamieściliśmy warunki gwiazdkowej subskrypcji grafiki.

Wszystkie grafiki są wystawione w administracji „Expresu Zagłębia" (Sosnowiec, Teatralna 1-a) oraz w lokalu „Antykwariat Nowoczesny" Katowice, Słowackiego 17. Wystawa czynna codziennie, wstęp bezpłatny. Grafiki otrzymają zamawiający w takiej formie, jak są wystawione (t. zn. w passe - partout), tylko bez ramek drewnianych.

DO REDAKCJI „EXPRESU ZAGŁĘBIA"
Sosnowiec, Teatralna 1a.

Niniejszym zamawiam grafikę Wł. Zakrzewskiego

____
(tytuł dzieła)

w cenie subskrypcyjnej zł. ________________

Imię, nazwisko i zawód subskrybenta ________

____

Dokładny adres ________________________

____

Uwaga: 1) Grafikę odbiorę osobiście.
2) Proszę mi wysłać za zaliczką.
(niepotrzebne skreślić)

Straszna zemsta porzuconej kobiety
Esencją w oczy niewiernemu kochankowi

Majątek Wysoka, koło Rokitna Szlacheckiego (pow. zawierciański) był przed rokiem terenem

strasznej zemsty kobiety za niedotrzymanie obietnicy ożenku.

30-letnia służąca administratora majątku Wysoka, Józefa Pienkówna utrzymywała bliższe stosunki z robotnikiem tegoż majątku, Józefem Kozurą. Ostatnio Kozura zerwał z Pieńkówną i ożenił się z inną. Zdradzona kobieta uknuła plan zemsty i zaczaiwszy się na powracającego z wypłaty Kozurę

chlusnęła mu w twarz esencją octową. Żrąca ciecz wypaliła oczy nieszczęśliwemu, który po jakimś czasie postradał wzrok.

Rozprawa odbędzie się wkrótce.

Z ZAWIERCIA.

Kłopoty o mandat
ŁAWNIKA MIEJSKIEGO.

W kronice zawierciańskiej wczorajszego „Kurjera Zachodniego" ukazała się notatka pt. „Przed wyborem ławników". Notatka ta mówi, że po wyjeździe mgr. Malanowicza opróżnione zostało w Zawierciu stanowisko ławnika. W związku z bliskim terminem wyboru ławnika wysuwa się kilka kandydatur, a m. in. radnych: dr. Drabarka, Macieja Plebana i S. Kuca. Następnie notatka wspomniana dodaje, że wymieniane są również nazwiska z poza rady.

Otóż wyjaśnić należy, że termin wyboru ławnika (a nie „ławników") nie jest znowu tak zbyt bliski, gdyż mgr. Malanowicz, który w tych dniach opuścił Zawiercie, przenosząc się do Warszawy nie złożył mandatu ławnika zarządu miejskiego, ale poprosił o udzielenie mu na tym stanowisku 3 miesięcznego urlopu, do czego zarząd miejski przychylił się.

Wobec tego w ciągu najbliższych 3 miesięcy o wyborze ławnika nie może być mowy.

Na dożywianie dzieci
W ROKITNIE SZLACHECKIM.

Zrzeszenie Powiatowe ZPOK. w Zawierciu prowadzi między innymi dziecińce w Rokitnie Szlacheckim, w którym przebywająca dziatwa korzysta również z dożywiania.

W celu zasilenia kasy tego ośrodka Zrzeszenie Powiatowe Z POK. przy współudziale komitetu rodzicielskiego przy tym dziedzińcu urządziło w dniu 7 listopada rb. loterię fantową, połączoną z zabawą.

Na 5 list ofiar zebrano następujące fanty: 25 szklanek, 2 spodki, 11 kieliczków, 4 talerze, 7 figurek, 5 gołębi, 7 tuzinow pasty, 50 różnych fantów z fabryki szkła (popielnice, wazoniki, cukierniczki itp) i 21 różnych drobnych fantów. Czysty zysk z loterii wyniósł 40 zł. 60 gr. i z zabawy 7 zł. 44 gr. Przenaczony on został w całości na dożywianie dzieci w dziecińcu wRokitnie Szlacheckim.

Ze straży pożarnych
W POWIECIE.

W tych dniach st. instruktor Wochtman przeprowadził lustrację w oddziałach straży pożarnych w Przeczycach, Toporowicach i Niegowej. Lustracja wykazała odpowiednią sprawność organizacyjną i bojową tych oddziałów. W Siewierzu odbyło się walne doroczne zebranie członków miejscowego Stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej. Na zebraniu tym między inymi dokonano wyboru nowego zarządu z p. Wincentym Bronikowskim jako prezesem na czele. Dążeniem nowego zarządu jest całkowite zmotoryzowanie straży.

——xx——

Z OLKUSZA.

(o) **WOLBROM W WALCE O POLSKOŚĆ HANDLU.** Onegdaj w Wolbromiu odbyło się ogólne zebranie, zwołane przez związek kupców chrześcijan, oddział w Wolbromiu, na którym wygłoszono szereg referatów w sprawie unarodowienia handlu w tym mieście. Głos zabierali pp.: Tomecki, Włodyka, Hadt, ks. Pedrycz, kierownik szkoły Fałczyński i Osysek. Mówcy apelowali do obywateli miasta o zakładanie wszelakiego rodzaju sklepów polskich a przede wszystkim sklepów żelaza oraz z ubiorami ludowymi. Po referatach odbyła się dyskusja.

(o) **KURSY OGRODNICZE.** Związek mieszczan olkuskich rozpoczął z dniem 30. 11. bezpłatne kursy ogrodnictwa w świetlicy na przedmieściu Sikorka.

Zainteresowanie kursami b. duże. Na liście wykładowców figurują nazwiska: pp. Walotkówny, agronoma pow. Fatorskiego, instr. Reguskiego, inż. Malka, inż. Woźniaka, dyr. Machnickiego, Zbiega i innych. Kurs potrwa do 27 lutego 1938 wł.

RADIO
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 2 grudnia.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Słowo a muzyka. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy. 17.50 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej 19.00 Teatr wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Mała ork. P. R. 21.30 Szkic literacki. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Czwartek 2 grudnia.

11.40 Płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące 14.35 Wiadomości gieldowe. 14.55 Płyty. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.40 Program na jutro. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00. Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek 3 grudnia.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej w Krakowie. 12.03 Audycja południowa 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka. 16.00 Rozmowa z chorymi. 16.15 Orkiestra rozrywkowa. 16.52 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Szkic literacki. 19.35 Recital śpiewaczy. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wielki koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny. i Pogadanka aktualna. 22.50 Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

———oOo———

Wilczek zranił Wilka
Echa Barburki na Marsie

Przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu była krwawa „barburka" na kop. „Mars" w Łagiszy. W dniu swej patronki górnicy wymienionej kopalni urządzili zabawę, na którą przybyli wszyscy niemal okoliczni mieszkańcy Pod koniec zabawy wynikła na sali tańca bójka między górnikiem Stanisławem Wilczkiem, w fryzjerem Edwardem Wilkiem.

W wyniku kilkuminutowego zmagania się, w którym wziął nadto udział ojciec Edwarda Wilka, Franciszek, niejaki Mieczysław Nowak i Bolesław Wilczek, mieszkańcy Łagiszy ciężkiego okaleczenia doznał Edward Wilk, któremu przecięto brzytwą palce u rąk.

Sąd skazał wszystkich uczestników bójki na rok więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

(o) **UROCZYSTOŚĆ W FABRYCE „WOLBROM".** W ub. niedzielę z okazji 25-lecia istnienia fabryki gumy „Wolbrom" w Wolbromiu, odbyła się na terenie fabryki uroczystość, połączona z odsłonięciem tablicy twórcy koncernu i pioniera przemysłu, w Olkuszu i Wolbromiu śp. Piotra Westena. Odsłonięcia tablicy dokonał dyr. Witte, okolicznościowe zaś przemówienie wygłosił dr. Völker.

(o) **BÓJKA NA WESELU W UDORZU.** Na jednym z wesel w Udorzu gm. Żarnowiec został onegdaj niebezpiecznie pobity Jan Kucyper z Udorza.

W toku dochodzenia policyjnego okazało się, że sprawcami pobicia Kucypera są mieszkańcy Udorza: Kazimierz Grabowski, Henryk Szczęśniak, Stanisław Doliński i Tadeusz Słaboń.

(o) **ZEBRANIE PREZESÓW. KOMENDANTÓW i DELEGATÓW ZW. PODOF. REZERWY.** W Olkuszu odbyło się onegdaj zebranie prezesów komendantów i delegatów kół Zw. Rezerw. pow. olkuskiego z udziałem delegatów okręgu z Sosnowca. pp. Parysa i Dynera.

Tematem obrad były główne sprawy dotyczące wyboru prezesa głównego zarządu przy nadchodzących wyborach w Warszawie.

Delegaci z Sosnowca nieprzychylnie nastawieni do obecnego prezesa, p. Jakubowskiego ,stawiali jako kontrkandydata na stolec warszawski, p. Byczyńskiego, przeciwko czemu oponowali pp. Barankiewicz i Ginter z Olkusza.

Na zebraniu był obecny wice starosta p. Staśko.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beba". została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim.

Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części z willi, którą zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski skończyła się śmiercią Grzywaka. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania.

Policja pod zarzutem morderstwa aresztowała Burskiego. Obrony Burskiego podjął się szef wywiadu pod przybranym nazwiskiem Grochulskiego i w ten sposób wykradł plany „beby". Plany te dał do sprawdzenia uwięzionemu Haczewskiemu. Haczewski przekonawszy się o autentyczności planów — spalił je.

——o——

230)

Z tym postanowieniem pan Wawrzyniec wysunął się ze swego ukrycia i udając obojętnego przechodnia, przedefilował przed frontem tej niepokojącej go kamieniczki. Oczywiście zlustrował ją od fundamentów aż do poddasza, nie pomijając żadnego ważniejszego szczegółu. Stwierdził więc w pierwszym rzędzie, że po przez całą szerokość domu biegnie na przestrzał sionka, z której prowadzą drewniane schody na górę. Było to niezbyt trudne do zaobserwowania, bowiem światło latarni wdzierało się tam z ukosa.

— Warto więc teraz obejrzeć domek od drugiej strony — rozważał dalej pan Duda. — Nie widzę, aby ktokolwiek plątał się wokół domu.

Uszedł jeszcze kilkanaście kroków wzdłuż ulicy, a następnie zawrócił i szybko, niespostrzeżony przez nikogo, wsunął się do sieni.

Tutaj zatrzymał się na chwilę i począł nadsłuchiwać. Z poza pierwszych drzwi na lewo dochodził odgłos rozmowy. Wprawdzie pan Duda nie mógł zrozumieć o czym rozmawiano, lecz z oderwanych zdań wywnioskował, że mieszkanie to zajmuje gospodarz kamieniczki. To go ośmieliło. Wahał się jeszcze czas jakiś, aż wreszcie zebrał odwagę i zastukał.

— Kto tam? — odezwał się za drzwiami zachrypły, męski głos.

— Proszę otworzyć — zawołał pan Wawrzyniec, który już od tej chwili postanowił konsekwentnie zmierzać do nakreślonego sobie celu.

— Otwórz! — doleciał drugi — tym razem kobiecy głos i wkrótce po tym zgrzytnął klucz w zamku i w uchylonych drzwiach ukazała się wąsata twarz jakiegoś starszego mężczyzny.

Pan Duda wszedł do izby, wywołując pewnego rodzaju konsternację wśród gospodarzy. Mężczyzna zdradzał wyraźne zaniepokojenie niespodziewanym zjawieniem się policjanta, natomiast kobieta raczej była tylko zdziwiona.

Przebiegły pan Wawrzyniec nie stracił nic z zewnętrznych oznak, jakie wyczytał na twarzach tych dwojga starszych ludzi. Wiedział, że nie jest to tylko zwykła ciekawość, ale i niepokój, co wskazywało, że sumienie ich nie są zupełnie czyste. Postanowił więc zwracać baczną uwagę na każdy ruch gospodarza, aby nie pozwolić mu wyprowadzić się w pole.

— Pan, zdaje sięę, jest właścicielem tego domu? — zapytał na chybił trafił.

— Tak, chociaż...

— Pańskie nazwisko? — przerwał mu pan posterunkowy Duda, sięgając do torby po notes.

— Borowik... Józef Borowik — uzupełnił.

Pan Duda zanotował, a następnie przystąpił do dalszej indagacji.

— Ilu pan ma lokatorów?

— Hm... proszę pana... lokator a lokator... — zawahał się Borowik.

— Ale to chyba nie wedle jakiego podatku? — zaniepokoiła się gospodyni.

— Ilu pan ma lokatorów? — powtórzył głośniej swoje pytanie pan Wawrzyniec.

— Trzech... ze mną czterech — odparł gospodarz. — Ale co do zapłaty...

— To mnie nic nie obchodzi — uciął szorstko policjant.

— Książka meldunkowa jest?

— Książka?.. a powinna być... Gdzie ta książka, mamusiu? — zwrócił się Borowik do żony.

— Przecie ty ją ostatni raz miałeś — wzruszyła kobieta ramionami.

— Popatrz no dobrze w komodzie — polecił mężczyzna — choć zdaje mi się, że Drygalski dotąd jeszcze jej nie przyniósł. Chodził do magistratu zameldować córeczkę...

Pani Borowikowa zamierzała udać się do sąsiedniej izby, lecz powstrzymały ją słowa policjanta:

— Proszę zaczekać; książkę obejrzymy później. Niech mi pan poda z pamięci nazwiska swoich lokatorów — zwrócił się do gospodarza. — Na parterze kto mieszka?

— Ano ja i Drygalski... — odpowiedział Borowik.

— Tak — mruknął pan Duda, zapisując nazwisko lokatora. — A kim jest z zawodu ów pan Drygalski?

— Bezrobotny, panie policjancie — odparł gospodarz. — U mnie mieszkają prawie sami bezrobotni. Jednak tylko Brosiowa zarabia szyciem, ale i ta nie płaci.

— A górę kto zajmuje? — indagował dalej pan Wawrzyniec.

— Franciszek Panek, ślusarz z zawodu i ta właśnie szwaczka, Brosiowa — odparł Borowik.

— I to już wszyscy? — pragnął upewnić się posterunkowy Duda.

— Wszyscy.

— A na poddaszu nie ma żadnego mieszkania?

— Mieszkanie to niby jest.. ale to taka dziura. Jedna izdebka — skrzywił się gospodarz.

— I nikt jej nie zajmuje? — nie zrażał się pan Wawrzyniec wykrętnymi odpowiedziami Borowika.

Czasem się trafi jaki przejezdny na parę dni, ale to rzadko.

— Ale obecnie jak ta sprawa wygląda? Czy ma pan tam lokatora? — zniecierpliwił się policjant.

— Jest jakaś przejezdna handlarka, ale pewno wkrótce wyjedzie. Wynajęła izdebkę na dwa tygodnie — odparł gospodarz z wyraźną niechęcią.

— Jak się nazywa?

— Ona?.. Jak że to, mamusiu? — zwrócił się Borowik do żony.

— Zaraz... zaraz... — jęła sobie przypominać kobieta.

d. c. n.

Rozkoszny bobas

Paryscy krytycy o J. Kiepurze

Od czasu do czasu dowody złego smaku

Wiadomo, że przy ostatnich trzech koncertach „reprezentacyjnych" i „propagandowych" na wystawie paryskiej, największy nacisk położono na osobnym koncercie p. Kiepury, tak że np. prezydent Rzplitej francuskiej oraz ministrowie, którzy

nie przybyli na koncert z dzieł Szymanowskiego, zjawili się na popisie tenora.

Wizyty takie nie są oczywiście przypadkowe, układa się je w porozumieniu z ambasadą polską, która ma osobny organ propagandowy w osobie radcy Lechonia. Obecnie można z głosów prasy paryskiej nabrać wyobrażenia, iż

poświęcenie całego koncertu śpiewaniu p. Kiepury było dużym błędem ze strony Polskiego Radia,

które miało przecież w osobie p. Edmunda Rudnickiego, kierownika działu muzycznego, wpływ na programy, przez swoją orkiestrę wykonywane.

Na ogół nikt nie odmawia komplementów głosowi Kiepury i sprawozdawcy oddają mu bezstronnie to, co mu się należy, mają wszakże dużo zastrzeżeń. „Matin" zaznaczył, np. że p. Kiepura posiada piękny głos „szczególnie w środkowych rejestrach", ale jest tenorem „raczej włoskim niż polskim" a

„od czasu do czasu składa dowody złego smaku", pomnożone przez „wątłość jego repertuaru".

Sprawozdawca „Figara" p. Robert Broussel, w ogóle koncert Kiepury, pominął. Sprawozdawca „Journal des Debats" wytknął Kiepurze repertuar włoski i francuski na koncercie polskim, „co było mniej wskazane". W „L'Art Musical", Philippe Louage oświadcza, że nie ma zastrzeżeń co do „zdolności głosowych p. Kiepury", jednak „inaczej jest z jego interpretacją".

Surowo też osądza tę publiczność, „która w tępym błogostanie chłonęła najszkodliwsze dowolności, jakimi zła szkoła obdarzyła sztukę wokalną".

Jeden z najpoważniejszych krytyków, Florent Schmitt pominął w „Le Temps" popisy Kiepury zupełnie, podobnie jak to, uczynił sprawozdawca „Figara". Ironicznie potraktował ten występ sprawozdawca fachowego „Le Menestrel", zapytując, co za uczucia mogą obudzić w duszach akcenty piosenki „Sole mio", w tak przykry sposób wydarte uliczkom i trattoriom neapolitańskim?". Mówię właśnie o „Sole mio" bo nie oszczędzono nam tej zużytej przygrywki, poza wyborem typowych aryj, takich jak „Donnae mobile", „Jestem poetą" itd. Podobnie „Le Jour" zaznacza krótko sukces u publiczności i zauważa; „muzyki polskiej było tu mało". Wreszcie Andre Coeuroy, zajął się w „Les Beaux Art" bardzo obszernie koncertem z dzieł Szymanowskiego, o wieczorze zaś Kiepury pisze tyle:

„Trzeci koncert był poświęcony rozkosznemu bobasowi Janowi Kiepurze. Wielkie oficjalne tralala, kwiaty i wieńce. Zostawmy to na boku".

Wynika stąd, że osobny wieczór dla Kiepury był nie tylko przykładem złego smaku ze strony organizatorów, ale obniżył wrażenie mnóstwa innych poważnych programów.

Ohydna tranzakcja

Mąż sprzedał żonę za 300 zł.

Sensacyjną, a jednocześnie bardzo przykrą sprawę rozpatrywał wydział odwoławczy Sądu Okręgowego. Dotyczyła ona sprzedaży żony, jakiej dokonał jeden z niższych urzędników państwowych, Jan C.

Pan C. od pewnego czasu zaobserwował że żona jego nawiązała bliższe stosunki z p. Zygmuntem Z. Obserwacje swoje zachował w tajemnicy przed żoną natomiast wszedł w porozumienie z jej przyjacielem i po dłuższych pertraktacjach i targach,

podpisał formalny kontrakt. na mocy którego pan C. zrzekł się swoich praw do małżonki na rzecz p. Zygmunta Z.

W myśl umowy sprzedana miała zamieszkać z p. Z. przy ulicy Lipowej i raz na tydzień odwiedzać swego męża. Warunki opisano do tego stopnia dokładnie, iż określono, że wizyty te nie mogą trwać dłużej, jak godzinę, oraz ustalono, ile razy w czasie tej godziny pan C. ma prawo objąć swoją żonę, pocałować itd.

Wzamian „były" mąż otrzymał jednorazowo kwotę 300 zł. ora miał otrzymywać miesięcznie pensję w wysokości zł. 100.

Po pewnym czasie małżonek zaczął domagać się ażeby podwyższono świadczenia i na tym tle doszło do pierwszych nieporozumień. Wówczas zaczął on grozić żonie i jej przyjacielowi. iż unieważni kontrakt, oraz zgładzi ich ze świata.

Wówczas to pan Z. wystąpił na drogę sądową. załączając do akt sprawy oryginalny akt kupna — sprzedaży, jaki zawarty został między nim a p. C.

Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych

i w wyniku jej pan C. skazany został na pół roku więzienia. Sąd Okręgowy wyrok ten zatwierdził, przy czym w związku z tą sprawą pan C. zwolniony został ze służby państwowej.

RUCH WYDAWNICZY

A. Tuszyński. DIESEL SAMOCHODOWY. Silnik samochodowy systemu „Diesel". Zasady działania i budowy. M. Acta — Biblioteka Motoryzacyjna. 78 stron, 46 rysunków. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 2.—

Silnik systemu Diesel wypiera inne silniki spalinowe. Jest on trwalszy i prawie o 60 proc. tańszy w eksploatacji od silników benzynowych. Większość samochodów ciężarowych i autobusów w Europie posiada już silniki Diesel'a. Coraz więcej fabryk stosuje Diesel'e na samochodach osobowych. Wszystkie topredy kolejowe są przez slinik Diesel'a, na łodziach motorowych z silnikiem stałym zyskuje Diesel coraz większą przewagę.

W Polsce kursuje już znaczna ilość samochodów transportowych z Diesel'em; posiadamy już krajową fabrykę tych silników.

Dlaczego kierowca czy mechanik samochodowy, przedsiębiorca przewozowy lub automobilista amator — winni orientować się dzisiaj w mechanizmach i działaniu Diesel'ów. W polskiej literaturze technicznej, poza artykułami w pismach, nie było dotychczas podręcznika o samochodowym Diesel'p. Lukę tę wypełnia podręcznik A. Tuszyńskiego. Nazwisko autora, znanego popularyzatora wiedzy samochodowej, jest najlepszą rekomendacją tej książki, tak na czasie wydanej. Wykład w niej jest jasny, zwięzły, stylem zrozumiałym zarówno dla fachowców jak i nowicjuszów stawiających w automobilizmie dopiero pierwsze kroki. Jest to książka dla najszerszych warstw społeczeństwa i w pierwszym rzędzie winna się znaleźć w szkołach technicznych oraz ogólnych gdzie odbywają się wykłady o motoryzacji.

E. Tuszyński. POLICYJNE PRZEPISY SAMOCHODOWE. Obowiązkowe wiadomości: Cena zł. 1.—. Nakładem wydawnictwa M. Arct ukazały się E. Tuszyńskiego Policyjnep przepisy samochodowe.

Są to najnowsze rozporządzenia władz dotyczące ruchu pojazdów na drogach publicznych. Autor, właściciel najstarszej Szkoły Samochodowej w Polsce, mający długoletni bezpośredni kontakt z kierowcami zawodowymi i amatorami, ujął te przepisy jasno i rzeczowo dając szereg wskazówek praktycznych.

Przepisy te uwzględniają również rozporządzenia dotyczące nowych tablic rejestracyjnych i nowych znaków drogowych.

Wydanie tych przepisów najszersze rzesze automobilistów i motocyklistów oraz kandydatów na nich przyjmą niewątpliwie z zadowoleniem.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w kioskach Ruchu i w Szkołach Samochodowych.

Zaangażował 22 sekretarki
które zginęły w tajemniczy sposób

Przed paru miesiącami ukazywało się w jednym z pism warszawskich ogłoszenie, w którym poszukiwano kasjerki na wyjazd.

Na ogłoszenie to zgłosiła się również pewna Warszawianka p. M. Niebawem otrzymała ona odpowiedz od niejakiego B. Balczyńskiego, ktory podaje się za dyrektora międzynarodowego kasyna kry w Sopotach przyjął ofertę żądając od p. M. 506 zł. tytułem kaucji 150 zł. miała ona wpłacić gotówką, pozostałe zaś 350 zł. miało się strącać w 50 złotowych ratach z pensji.

W ciągu kilkutygodniowych pertraktacyj dowiedział się o tej transakcji znany przemysłowiec łódzki ktory znał osobiście dyrektora kasyna sopockiego. Zapytał go więc kim jest ów Palczyński. Na to dyrektor kasyna odpowiedział, że osobnik taki kręcił się w swoim czasie w sąsiedztwie kasyna i uważano go za oszusta.

Postanowiono więc ująć tajemniczego „pracodawcę". Pani M. odpisała z Warszawy, że zgadza isę objąć stanowisko kasjerki i zapytuje, kiedy ma przybyć do pracy. Palczyński polecił przyjechać do Sopotow rano i zgłosić się do wysokiej pani w brązowym płaszczu" kóra będzie czekała na dworcu. Równocześnie zawiadomiono policję która udała się na dworzec i istotnie zastała „wysoką panią w brązowym płaszczu" Aresztowano ją i odprowadzono do komisariatu w Gdańsku. Wkrótce potem aresztowano Palczyńskiego.

Dotychczasowe śledztwo w tej sprawie brzmi rewelacyjnie. Okazało się, że Palczyński zdołał zaangażowac aż 22 kasjerki same Polki, przeważnie z Warszawy.

Wszystkie te kobiety w tajemniczy sposób zginęły. Palczyński nie przyznaje się do niczego. Wobec tego, że żądał on od każdej kobiety fotografii i podczas pertraktacyj wspiminał o ewentualnym wyjeździe zagranicę. istnieje podejrzenie, że Palczyński był agentem szajki handiarzy żywym towarem i że poprzednio zaangażowane 22 kobiety wywieziono do Południowej Ameryki.

Policja polska i gdańska pracuje obecnie nad rozwiązaniem tej tajemniczej sprawy.

ZE SPORTU
Mistrzostwa dwójek mieszanych
W SOSNOWCU.

W niedzielę dn. 12 bm. o godz. 10 rano w sali domu społecznego w Sosnowcu przy ul. Żytniej. odbędzie się turniej dwójek mieszanych (zawodnik i zawodniczka) o mistrzostwo podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Każdy klub może zgłosić trzy zespoły. Zgłoszenia wraz ze startowym 50 gr. od zespołu nadsyłać pod adresem podokręgu: Sosnowiec, 3 Maja 32 m. 14 P. Jeziorowski.

W niedzielę dn. 19 bm. o godz. 10-ej rano w sali domu społecznego w Sosnowcu przy ul. Żytniej, odbędzie się turniej trójek męskich o mistrzostwo podokręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Każdy klub może zgłosić trzy zespoły. Zgłoszenia wraz ze startowym 50 gr. od zespołu nadsyłać pod adresem podokręgu: Sosnowiec, 3-go Maja 32 m. 14 P. Jeziorowski.

Gimnastyka i sucha zaprawa
NARCIARSKA W SOSNOWCU.

Miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu organizuje w sali domu społecznego gimnastykę i suchą zaprawę narciarską dla pań. Ćwiczenia odbywać się będą w poniedziałki i czwartki od godz. 7 do 8 począwszy od dnia 6 bm. Zgłoszenia składać należy do miejskiego komitetu PW. przy ul. Aleja osobiście lub telefonicznie nr. 61.345.

Skreślenie klubów
GIER SPORTOWYCH W ZAGŁĘBIU.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu podokręgu piłki ręcznej Zagłębia Dąbrowskiego skreślono z ewidencji członków podokręgu: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół w Dąbrowie i Żydowskie T-wo Sportowe Hakoach w Będzinie, jako organizacje nie wykazujące żadnej działalności oraz zalegające z opłatami składek członkowskich.

Nr. Km. 1300/37 i 1966/37 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod Nr. 34-a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C., ogłasza. ze celem zaspokojenia wierzytelnosci różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nizej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 7-go grudnia 1937 roku** w II-im terminie **o godzinie 11.45** w Sosnowcu przy ulicy **Małachowskiego** Nr. 9 m. 25 składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 2170 zł.,

2) **Dnia 7-go grudnia 1937 roku** w I-ym terminie **o godzinie 14-ej** w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 10 składających się z różnych ruchomości. oszacowanych na łączną sumę 1321 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sosnowiec. dnia 1 grudnia 1937 roku.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

SAMOPOMOC Społeczna Kobiet w Sosnowcu rozpoczyna 3-ch miesięczny kurs kroju. Opłata miesięczna zł. 2.— Zapisy przyjmuje Bazar Polski do dnia 7.12. Żeromskiego 8.

POSADY I PRACE

AGENCI portretowi poszukiwani. rewelacyjna nowość patentowane portrety „Folamet" Częstochowa Sułkowskiego 11 „Lux".

PANIENKĘ inteligentną z ukończoną szkołą handlową lub srednią przyjmie na praktykę księgarnia „Polonia".

DOBRY fryzjer męski może się zaraz zgłosić. Grodziec, Kościuszki 4.

BUCHALTER (ka) bilansista (tka) potrzebny zaraz. Wymagana kilkuletnia praktyka. Oferty z odpisami świadectw oraz podanie referencyj: Biuro ogłoszeń J. Hlawski pod „Obowiązkowość".

LOKALE

JEST do wynajęcia pokoj umeblowany przy rodzinie od 1-go grudnia. Sosnowiec Kołłątaja 12 m. 6.

DO wynajęcia dwa pokoje elegancko umeblowane (bez kuchni z oddzielną łazienką i osobnym wejściem. Aleja Mireckiego 10.

DO wynajęcia cztery pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami, ul. Sienkiewicza Nr. 4, Telefon 619-60.

DO wynajęcia pokoj umeblowany z wygodami. — Sosnowiec, Piłsudskiego 25, Peucker.

KUPNO I SPRZEDAŻ

URZĄDZENIE sklepowe nowe, masywne, duże zaraz do sprzedania. Kaliska 39.

ODBIORNIK radiowy z prostownikiem na baterię, zużywający bardzo mało prądu. jest do sprzedania. Sosnowiec, Kołłątaja 12 m. 6.

KUPUJE skórki z pomarańczy. Cukiernia St. Jaskólski Sosnowice, Piłsudskiego 42.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KUCHARSKI WŁADYSŁAW zgubił dowód osobisty kolejowy i bilet uczniowski roczny wydany przez dyrekcję Warszawską.

MICHAŁ GLISZCZYŃSKI zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Olkusko-Siewierską Nr. 568430.

MATRYMONIALNE

WDOWIEC około czterdziestki 300 zł. pensji, posiada koncesję i dom, poslubi inteligentną pannę lub wdowę z gotówką 2 tys. Będzin, Promyka 10 m. 13.

RÓŻNE

UCZCIWEGO znalazcę zagubionej 27 listopada około godz. 14-ej na trasie: Sączewskiego, Małachowskiego. Kościuszki (Będzin) tarczy blaszanej (brązowa, środek niklowany) do zakrycia koła samochodu, uprasza się o zwrot powyższej za wynagrodzeniem Hucie „Feniks" Będzin, Mostowa 7.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.